

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.



POŻAR MIESZKANIA NA KURDWANOWIE. POLICJANCI POMAGALI W EWAKUACJI

Data publikacji 30.03.2021

Poparzony mężczyzna, doszczętnie spalone mieszkanie, kilka lokali zadymionych i zalanych - to bilans strat po pożarze mieszkania na Kurdwanowie. Jako pierwsi na miejscu byli policjanci Oddziału Prewencji Policji w Krakowie, którzy pomogli w ewakuacji mieszkańców i udzielali pierwszej pomocy.

Około godziny 16:00, w trakcie patrolu osiedlowych ulic Kurdwanowa policjanci z I kompanii krakowskiego oddziału prewencji zauważyli gęsty, czarny dym, który wydobywał się z jednego z bloków przy ul. Wystouchów.

Po dotarciu na miejsce okazało się, że płonęło mieszkanie na trzecim piętrze czteropiętrowego bloku. Funkcjonariusze natychmiast wezwali posiłki, następnie odsunęli na bezpieczną odległość osoby postronne i weszli na klatkę schodową, aby zlokalizować źródło dymu i ewakuować mieszkańców. Policjanci piętro po piętro dobijali się do drzwi lokatorów, by jak najszybciej zaalarmować i wyprowadzić niczego niespodziewających się mieszkańców.

W progu płonącego mieszkania na trzecim piętrze, wśród gęstego, gryzącego dymu dostrzegli sylwetkę mężczyzny. Mężczyzna był poparzony i słańał się na nogach. Nie potrafił samodzielnie opuścić mieszkania. Przerazony i czarny od sadzy krzyczał, że w mieszkaniu prawdopodobnie została jego żona. Funkcjonariusze natychmiast wyprowadzili mieszkańca, którym zaopiekował się czekający na zewnątrz policjant, będący także ratownikiem medycznym. Do udzielania pomocy poszkodowanemu włączył się także strażak z przybyłego na miejsce zastępu Państwowej Straży Pożarnej. Strażacy wybiegli na górę i wyprowadzili także żonę poszkodowanego z płonącego mieszkania, jak się okazało 66-letnia kobieta nie ucierpiała, bo schowała się na balkonie, i wraz z policjantami kontynuowali ewakuację lokatorów. Strażacy rozpoczęli także akcję gaszenia pożaru.

67-latek po udzieleniu pierwszej pomocy przedmedycznej, z licznymi poparzeniami, ale w stanie niezagrożającym życiu, został przewieziony do najbliższego szpitala przez załogę pogotowia ratunkowego. 66-letnia kobieta na całe szczęście nie odniosła żadnych obrażeń zewnętrznych, nie zatrąła się też tlenkiem węgla, czy gazami pożarowymi. Z jej relacji wynikało, że ogień pojawił się w pokoju męża i że mężczyzna prawdopodobnie odniósł obrażenia w trakcie próby samodzielnego ugaszenia zarzewia.

Policjanci wraz ze strażakami wyprowadzili łącznie 19 osób z tej klatki schodowej, a także zwierzęta domowe. Poza 67-latką nikt nie odniósł obrażeń. Część mieszkań została zadymionych, a część zalanych wodą w trakcie akcji gaśniczej.

Policjanci z komisariatu VI będą wyjaśniać przyczyny pożaru w trakcie prowadzonego dochodzenia.

(KWP w Krakowie / mw)

